

Artykuł na portalu

Autor: Historyk - 10/06/2012 15:08

Witam,

Chciałem zauważyć, że nie ma czegoś takiego jak **Regionalna Izba Pamięci** w Wojniczu tylko **Izba Regionalna im. ks. Jana Królikiewicza**

w Wojniczu - odsyłam do strony Urzędu Miasta:

www.wojnicz.pl/turysta/atrakcje/izba-regionalna

=====

Odp: Artykuł na portalu

Autor: a.romańska - 10/08/2012 13:09

serdecznie dziękujemy za zwrócenie uwagi 🟡

=====

Odp: Artykuł na portalu

Autor: JKM - 01/01/2013 17:20

Chava Meantzel napisał:

Tobie już dziękujemy. Wydoiliśmy co trzeba i spadaj. Ty i Twoje problemy. A "dobrzy" ludzie uprzedzali.... dawali przykłady

Przyjaźń – według Arystotelesa jedna z cnót, chociaż, w przeciwieństwie do cnót kardynalnych, nie jest ona cnotą normatywną. Filozof ten twierdzi także, że istnieje kilka rodzajów przyjaźni: idealna (teleia philia, będąca wartością samą w sobie), oraz takie, z których każda ma spełniać pewien cel (przyjemność lub użyteczność).

Większość ludzi uważa, że ich przyjaciele dobrze ich znają. Jednak badania wykazały, że w większości przypadków jest to złudzenie związane z chęcią poprawy samooceny. Wierząc, że przyjacielom zależy na nas, budujemy poczucie własnej wartości.

Przyjaźń w kontekście socjologicznym jest silnie związana z nieprzyjaźnią. Wspólny wróg bardzo skutecznie cementuje więzi między przyjaciółmi, a jednym z narzędzi służących do tego jest plotka.. Przyjaciele mają tendencję do wyolbrzymiania negatywnych cech swych nieprzyjaciół i pomijania ich cech pozytywnych.

Przyjaźń może mieć tło genetyczne: najsilniejsze więzy łączą nas z ludźmi genetycznie do nas podobnymi.

Sam akt nawiązywania przyjaźni ma również podłoże biologiczne – jest ściśle związany z tzw. pierwszym wrażeniem - cytaty pochodzą z Wikipedii.

CHOLERA.....Wikipedia nigdy nie była dla mnie czymś, czemu można wierzyć, ale w tym wypadku.....zwłaszcza to zdanie Arystotelesa o przyjaźni użytecznej.....

Pomyliłam się kolejny raz. Ja, Żydówka wierzę ludziom, wiem jak trwałe i lojalne są przyjaźnie w naszej nacji. Przyjaciel jest ... na dobre i na złe. Przyjaciela akceptujemy takim jakim jest . Przyjaciela nie zdradzamy, nie opuszczamy – zwłaszcza w trudnych dla niego chwilach.

A w Polsce..... wyruchajmy przyjaciela.... Jakbym była ksenofobką, to bym powiedziała, że Polacy działają w myśl zasady Murzyn zrobił swoje... Murzyn może odejść....

Ale nie. Wierzę, że tak nie jest. Wierzę w przyjaźń.... mimo że zawiodłam się tyle razy... nawiązując przyjaźń z innymi genetycznie.....

Droga Chavo

Już po pierwszym Twoim tekście miałem ochotę napisać, a nawet podjąć korespondencję na forum. Tej trzeciej okazji do korespondencji nie mogę już pominąć milczeniem. Sprawa jest zbyt istotna. Jako, że minęliśmy się w drzwiach redakcji portalu naszwojnicz.pl, byłem bardzo ciekaw Twoich tekstów. Felieton o Jacku Kaczmarskim, którego piosenki z przyjemnością słucham i czytam, chłonałem z zainteresowaniem. Internet to medium interaktywne, więc posiadające tę zaletę, że Autor może dowiedzieć się o wrażeniach, jakie wywołał w czytelniku. Nie sądzę, abym był Czytelnikiem Modelowym, ale możesz liczyć na to, że będę Czytelnikiem Krytycznym, zgodnie z kryteriami Umberto Eco.

Nie, nie mogę się z Tob a zgodzić. Nie różnimy się aż tak bardzo... genetycznie, aby trzeba było tworzyć osobną socjologię i psychologię społeczną dla Polaków, Żydów, Rosjan, Czechów, Hiszpanów...

Narody różnią się może mentalnością, różnią się religiami, obyczajami, ale emocje są wspólne wszystkim ludziom. Dla wszystkich ludzi tworzy się wspólne zasady etyczne. Są one w pewien sposób związane z religiami, systemami wartości, ale na tyle uniwersalne, aby nie dzielić etyki granicami państw.

Nie odpowiadam na konkretny Twój osobisty problem, który można wyczuć w tekście. Motywy i intencje Twojego tekstu niech pozostaną osobiste. Chcę zabrać głos w sprawie uogólnienia, jakie znalazło się w Twoim tekście, uogólnienia w sprawie przyjaźni, pojęcia mi bliskiego i ważnego. Odniosłaś się krytycznie do Wikipedii, jako źródła informacji, ale większość Twojego tekstu to cytaty z tego niewiarygodnego źródła. Wprawdzie, nie to, co wchodzi, ale to co wychodzi... jednak z jakiego źródła czerpiemy, takie pochłaniamy treści, czy tego chcemy, czy nie.

Streszczenie kilku ksiąg Arystotelesa na jednej stronie, sześciu akapitach, dwustu dziesięciu słowach, to nie lada wyczyn. Zwłaszcza w kwestii tak zróżnicowanej jak temat przyjaźni i tak rozległej, jak filozofia Arystotelesa. Nie ma się co dziwić, że więcej po tej lekturze pozostaje wątpliwości, niż jasności.

Tom VII „Dzieł wszystkich” Arystotelesa, stanowiący słownik terminów Arystotelesowych, indeks pojęć i indeks nazw pozwala na bardzo konkretne zbadanie tematu przyjaźni. Do tego tomu odsyłam zainteresowanych szczegółowymi rozważaniami.

Genetyczne podobieństwo, o którym wspomniałaś, stało się przedmiotem ostatnich odkryć nauk biologicznych i te pozwalają mniemać, że ludzki genom jest wspólny gatunkowi homo sapiens. Przyjaźń genetyczna jest więc możliwa bez względu na rasy, narody, religie. Nie jest możliwa wtedy, gdy stają jej na przeszkodzie przekonania, o których Fryderyk Nietzsche trafnie twierdził, że są „najgorszym wrogiem prawdy”. W tej to właśnie dziedzinie przekonań poruszają się wspomniani przez Ciebie „dobrzy ludzie”, którzy mają zwyczaj zawsze uprzedzać fakty i których słowa mają moc przepowiedni samosprawdzających się.

Na przyszłość może jednak nie nawiązuj przyjaźni tak lekkomyślnie, a zwłaszcza nie nazywaj przyjaźnią relacji innego rodzaju. Może lepiej nawiązuj nici porozumienia. Przyjaźń to słowo bardzo wymagające. Trzeba wielu nici i wielu lat tkackiego trudu, aby zrobić płaszcz dla przyjaciela i w dowód wzajemności otrzymać podobny od niego. Sceptycy nie pozwalają przyjaźni istnieć tam, gdzie chodzi o interesy i tu pewnie tkwi sedno użyteczności, o której pisał Arystoteles.

A gdy już jesteśmy przy dziełach Arystotelesa, to czy nie chodzi w całej tej sprawie bardziej o ten fragment: „Niekiedy silne i gwałtowne podniecie nie wywołują żadnego gniewu ani strachu; kiedy indziej słabe i ledwie dostrzegalne wzniesienia, gdy mianowicie ciało jest podniecone lub znajduje się w stanie podobnym do gniewu” [„O duszy”, 403a].

W takim stanie wzburzenia papier lub pamięć elektroniczna jest dobrym przyjacielem, który wszystko przyjmie i wysłucha, a czasami nawet przyniesie odpowiedź.

Moja propozycja jest taka: możesz nadal wierzyć w przyjaźń, ale co do genetyki zweryfikuj swoje poglądy. I niech w tym Nowym Roku nici porozumienia sprzyjają opanowaniu strachu i gniewu.

JKM

=====

Odp: Artykuł na portalu

Autor: a.romańska - 01/02/2013 14:11

pozwolisz, że odpowiem - zresztą za zgodą Chavy.....

Drogi JKM mniej spięcia , więcej wyluzowania. Artykuł Chavy to taki mały ogląd świata . Świat widziany w Polsce, a nie rozprawą naukową na temat Arystotelesa.

Ten artykuł nie dotyka nikogo osobiście (chyba, że Ciebie drogi JKM, że została zbeszczeszczona filozofia Arystotelesa i powaga Wikipedii.

Trochę więcej luzu

=====

Odp: Artykuł na portalu

Autor: Historyk - 01/27/2013 09:13

Czytając informacje publikowane na portalu nasuwa mi się pewne spostrzeżenie. Pomijając sesje, komisje i inne lokalne wydarzenia oraz święta narodowe, są wspomniane Dni Pamięci różnego rodzaju. Tylko że te dni pamięci są chyba trochę wybiórczo traktowane: 1 grudnia - Dzień Walki z AIDS oraz 27 stycznia Dzień Pamięci o ofiarach Holocaustu. Bardzo dobrze, że o takich datach jest informacja, natomiast dziwi mnie, że o innych (myślę, że równie ważnych) datach już się zapomina.

Podam kilka dla przykładu:

1 stycznia - Światowy Dzień Pokoju

15 maja - Międzynarodowy Dzień Rodziny

5 Czerwca - Światowy Dzień Ochrony Środowiska

14 czerwca - Światowy Dzień Honorowych Dawców Krwi.

4 października - Światowy Dzień Zwierząt

20 listopada - Światowy Dzień Ochrony Praw Dziecka

=====

Odp: Artykuł na portalu

Autor: JKM - 01/27/2013 10:17

Dodam: 22 stycznia - rocznica wybuchu Powstania Styczniowego

Ale, a propos 27 stycznia i Dnia Pamięci Holokaustu, to kiedyś sprawdzałem w niemieckiej encyklopedii słowo holocaust i byłem zaskoczony, że terminem tym posłużyli się pierwsi Anglicy po II wojnie światowej na określenie zagłady Żydów.

Pojęcie było znane już w Grecji i znaczyło: ofiarę całopalną zadośćuczynną.

Pojawia się bardzo nieoczekiwane, w kontekście odzyskania - po prawie dwóch tysiącach lat - przez Izrael państwowości, znaczenie zadośćuczynienia. Jak twierdzi prof. Norman Finkelstein, autor książki „Przedsiębiorstwo Holokaust”, zadośćuczynienie stało się metodą pamięci o ofiarach Holokaustu.

Oto link do programu amerykańskiego, w którym prof. Norman Finkelstein opowiadał o swojej książce (jest dostępna także w języku polskim):

W tym kontekście mogę być tylko wdzięczny Autorce tekstu na portalu, za przypomnienie tej symbolicznej daty i tego bardzo ważnego pojęcia. Holokaust to nie jest historia, to jest temat bardzo ważny i aktualny dla każdego Polaka.

=====

Odp: Artykuł na portalu

Autor: a.romańska - 01/27/2013 10:36

dziękuję za odpowiedź. Z całą pewnością i o tych Dniach będzie wzmianka na portalu

=====
Odp: do JKM

Autor: a.romańska - 01/27/2013 10:38

o Powstaniu Styczniowym była wzmianka na Portalu

=====
Odp: do JKM

Autor: JKM - 01/27/2013 11:30

a.romańska napisał:

o Powstaniu Styczniowym była wzmianka na Portalu

Wzmianka? Owszem była, tylko była to bardziej wzmianka o odwadze i poświęceniu "synów wojnickiej ziemi, którzy wyruszyli jako ochotnicy, delegacje Urzędu Miejskiego w Wojniczu oraz Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Wojnickiej, złożyły kwiaty na grobach Powstańców spoczywających na wojnickim cmentarzu." Odwaga i poświęcenie "synów wojnickiej ziemi", którzy wyruszyli "jako ochotnicy" w delegacji Urzędu Miejskiego w Wojniczu oraz Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Wojnickiej pod pomnik, aby złożyć kwiaty "na grobach Powstańców spoczywających na wojnickim cmentarzu".

Brakło mi w tej "wzmiance" właśnie słów o "wydarzeniu bezprecedensowym" nie tylko w historii Narodu Polskiego, ale także w historii świata, bo przecież w żadnym innym powstaniu na świecie nie brali udziału ci powstańcy, którzy brali udział w Powstaniu Styczniowym, a wsparci byli przez przedstawicieli innych narodów.

=====
Odp: do JKM

Autor: a.romańska - 01/27/2013 12:21

JKM masz święta racje pisząc *Brakło mi w tej "wzmiance" właśnie słów o "wydarzeniu bezprecedensowym" nie tylko w historii Narodu Polskiego, ale także w historii świata, bo przecież w żadnym innym powstaniu na świecie nie brali udziału ci powstańcy, którzy brali udział w Powstaniu Styczniowym, a wsparci byli przez przedstawicieli innych narodów.* - faktycznie brakło.

Poprawię się obiecuję 🍌
